



(Nie)zwykła zakonnica

Być może już niebawem polska zakonnica – s. Maria Dulcissima zostanie oficjalnie uznana błogosławioną. Dokumenty potwierdzające jej zasługi zostały właśnie przesłane do Watykanu. Kim była ta 26-latką, że wielu uważało ją za świętą już za życia?

KAMILA FALIŃSKA

Helenka Hoffmann – imię Maria Dulcissima przyjęła w zakonie – urodziła się 7 lutego 1910 r. w Świętochłowicach. Już od najmłodszych lat gorliwie pielęgnowała swoją wiarę. Uczęszczała też do przedszkola prowadzonego przez siostry. Mając 15 lat, w uroczystość Trójcy Świętej, w akcie zawierzenia oddała się całkowicie Bogu. Wówczas nie wiedziała jeszcze, co to poświęcenie będzie oznaczało.

Droga Bożej łaski okazała się podążaniem na Golgotę. W 1928 r. wstąpiła do Zgromadzenia Sióstr Maryi Niepokalanej. Ten wybór nie był przypadkowy. Szczególnie bowiem bliskie jej były słowa założyciela ks. Jana Schneidera: ratujcie dusze nad przepaścią. Podczas obłóczyn otrzymała imię Dulcissima. W kwietniu 1935 r. w kaplicy w Brzeziu złożyła śluby wieczyste.

Oblubienica krzyża

Tuż przed obłóczynami, podczas badań neurologicznych, wykryto u Helenki guza mózgu. Mimo to 19-letnia dziewczyna, oddana służbie Bogu, chciała pracować i modlić się. Niestety, choroba nie pozwoliła na pracę fi-

zyczną. Z każdym dniem ubywało jej sił, dlatego wyznaczono osobę, która opiekowała się chorą.

Coraz trudniej było jej chodzić, traciła wzrok. Uważała jednak, że Jezus potrzebuje cierpienia wynagradzających za grzechy ludzi. Uznała, że ból i choroba są jej powołaniem i wypełnieniem woli Bożej. Dlatego nie robiła z siebie cierpiętnicy. Była uśmiechnięta, pogodna, ufna i wierna Bogu. Odwiedzała też domy chorych, dodawała im otuchy i modliła się za potrzebujących wsparcia. Wytrwale i gorliwie realizowała to, co zamierzyła, czyli ratowanie dusz modlitwą, postem, cierpieniem.

Natychmiast święta

S. Maria Dulcissima zmarła 18 maja 1936 r. Odeszła otoczona kultem świętości, który rozpowszechnił się spontanicznie. Idąc na wojnę, zabierano ziemię z jej grobu. Przez wstawiennictwo zmarłej odnotowano również wiele uzdrowień duchowych i fizycznych.

W maju 2019 r. zakończył się etap diecezjalny procesu beatyfikacyjnego. To oznacza, że wszystkie dokumenty będące dowodem jej błogosławionego życia zostały przekazane Watykanowi. Tymczasem w brzeskim klasztorze, tam gdzie żyła i zmarła s. Dulcissima, powstała izba pamięci dostępna dla pielgrzymów. Przy jej grobowcu i w kaplicy na jej dawnym miejscu nieustannie ktoś się modli.

Dla odwiedzających i sióstr zamieszkujących klasztor s. Dulcissima już jest uważana za świętą. Ufamy, że wynik procesu toczącego się w Stolicy Apostolskiej będzie jedynie dopełnieniem formalności. □



Fotografie: Archiwum Zgromadzenia Sióstr Maryi Niepokalanej